

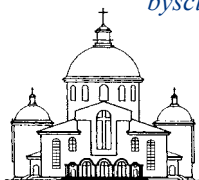
**Duch Święty zstąpił
nad Niego, w postaci
cielesnej niby gołębia,
a z nieba odezwał się
głos: «Tyś jest mój Syn
umiłowany, w Tobie
mam upodobanie»**

Łk 3,22

BRAT

Parafia bł. Władysława z Gielniowa

*...abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów;
byście byli jednego ducha i jednej myśli (1 Kor 1,10).*



ISSN 1644-4434

**Rok XVIII
Nr 1 (194)**

Styczeń 2014



Domenico Ghirlandaio, *Chrzest Jezusa*, 1486-90, Cappella Tornabuoni, Santa Maria Novella, Florencja

UPLÝWA CZAS...

Wszystkie dzieła Pana są dobre, w odpowiedniej chwili dostarcza On wszystkiego, czego potrzeba. Nie można mówić: To od tamtego gorsze, albowiem wszystko uznane będzie za dobre w swoim czasie.

A teraz ustami i z całego serca śpiewajcie i wychwalajcie imię Pana! (Syr 39,33–35)

Minał kolejny rok mojego, naszego życia... Zaczyna się nowy. Zastanawiamy się, co nam przyniesie, czy będzie lepszy, łatwiejszy od tego, który upłynął... Robimy podsumowania, plany na przyszłość. Wiele razy postanawiamy zrobić coś, co ma dać nam większe szczęście czy spełnienie. Chcemy być lepsi dla innych, więcej dać z siebie bliskim, może bardziej zbliżyć się do Boga...

Co potem dzieje się z naszymi postanowieniami?

Czy realizujemy zamierzenia, czy też zniechęcamy się i wracamy do tego, co znajome, łatwiejsze, do czego przywykliśmy? I skąd czerpać siły, energię i odwagę, by iść naprzód, by rozwijać i doskonalić swoje człowieczeństwo? Niejednokrotnie rodzi się myśl, czy wystarczy nam czasu, żeby zrealizować dobre plany i zamierzenia.

Dlaczego jeden dzień góruje nad drugim, chociaż światło wszystkich dni roku pochodzi od słońca? W myśli swej Pan je wyodrębnił i On rozróżnił czasy i święta. Jedne z nich wywyższył i uświęcił, a inne zaliczył do dni zwyczajnych (Syr 33,7–9).

Całe nasze życie, także czas jest w rękę Boga. To On decyduje o tym, ile mamy czasu tu na ziemi – kiedy się urodziliśmy i kiedy przejdziemy do wieczności. Do Niego należy wszystko. Udziela nam tego ze swojej dobroci, abyśmy przemieniali siebie, swoje życie i powierzona nam ziemię na lepsze. *Pan stworzył człowieka z ziemi i znów go jej zwróci. Odliczył ludziom dni i wyznaczył czas odpowiedni, oraz dał im władzę nad tym wszystkim, co jest na niej (Syr 17,1–2).*

Mamy wpływ na to, czym wypełnimy każdy dzień ziemskiego życia, a więc także na to, jak będzie wyglądać nasze życie przyszłe. Nasze „tu i teraz” jest ważne.

Możemy dany nam czas spędzić tylko dla siebie, próbując jak najwięcej osiągnąć, zdobyć, mieć, ale możemy także siebie i swój czas oddać Bogu i drugiemu człowiekowi. Decyzja należy do każdego z nas.

Bóg zaprasza do współpracy ze Sobą w Jego dziele zbawienia. Daje nam szansę uczestniczenia w Jego planie dotyczącym ludzkości. Możemy swoje zdolności, umiejętności, a także swoje ręce, nogi i całych siebie oddać Jemu na służbę i nie patrzeć na to, co „ja będę z tego miał”, lecz na to, czy to, co robię, co postanawiam, mieści się w Bożych zamiarach wobec mnie, wobec moich bliskich i wobec innych ludzi, których Bóg stawia na mojej drodze.

Każdy odpowiada za wybór drogi, którą idzie.

Kiedy idę razem z Bogiem, pokładam ufność w Nim, że nie tylko wystarczy mi sił, by sprostać temu, co życie ma dla mnie, ale też, że będzie mi zawsze towarzyszyć Jego łaska i On sam.

Ponieważ to On jest źródłem wszystkiego, co dobre i piękne. On jest źródłem moich dobrych natchnień, ale i mojego zapału. To On jest jedyną prawdziwą Miłością, to On przychodzi z pokojem, radością i szczęściem – do mnie, Jego ukochanego dziecka. Jego obietnice, zawarte w Słowie, które nam zostawił, są niezmiennie i wypełniają się niezachwianie i pewnie, także w moim życiu. W tym właśnie kryje się źródło mojej wytrwałości, mocy, odwagi w działaniu... bez Niego nic nie potrafię uczynić, ale *wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia (Flp 4,13).*



Recepta na cały rok

Katharina Elizabeth Getthe

*Bierzemy 12 miesięcy.
Oczyszczamy je dokładnie
z goryczy, chciwości,
małostkowości i lęku,
po czym rozkrajamy każdy miesiąc
na 30 lub 31 części tak, aby zapasu
wystarczyło dokładnie na cały rok.
Każdy dzień przyrządzamy osobno
z jednego kawałka pracy
i dwóch kawałków pogody i humoru.*

*Do tego dodajemy trzy duże łyżki
nagromadzonego optymizmu,
łyżeczkę tolerancji,
ziarenko ironii i odrobinę taktu.
Następnie całą masę polewamy dokładnie
dużą ilością miłości.
Gotową potrawę przyozdabiamy
bukietem uprzejmości
i podajemy codziennie z radością
i filiżanką dobrej, orzeźwiającej herbatki.*

Braterstwo podstawą i drogą do pokoju

Orędzie Ojca Świętego Franciszka na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2014 roku

W orędziu na Światowy Dzień Pokoju, obchodzony 1 stycznia 2014 roku, papież Franciszek wzywa do zaprzestania wojen. Apeluje też o przezwycięzenie „globalizacji obojętności” i zamknięcia na cierpienie innych.

„Braterstwo podstawą i drogą do pokoju” – taki tytuł nadał swojemu pierwszemu orędziu na Światowy Dzień Pokoju papież Franciszek. Podkreśla w nim, że „rodzina jest źródłem wszelkiego braterstwa, dlatego jest również podstawą i główną drogą pokoju, ponieważ na mocy swego powołania powinna «zarazić» świat swą miłością”.

Braterstwo pobudza do jedności z innymi, w których znajdujemy nie wrogów czy konkurentów, ale braci – podkreśla Papież. Dostrzega jednak, że współczesny świat charakteryzuje się „globalizacją obojętności”, która powoli nas „przyzwyczajają” do cierpienia innych, zamykając nas w sobie.

„W wielu częściach świata nieustannie dochodzi do poważnych naruszeń podstawowych praw człowieka, w szczególności prawa do życia i prawa do wolności religijnej. Niepokojącym przykładem jest tragiczne zjawisko handlu ludźmi, na których życiu i rozpaczcy spekulują osoby bez skrupułów. Do wojen toczących się jako konflikty zbrojne dołączają wojny mniej widzialne, ale nie mniej okrutne, staczane na polu gospodarki i finansów, z użyciem środków równie niszczących życie, rodziny, przedsiębiorstwa”.

Ojciec Święty przywołuje historię pierwszej rodziny – Adama i Ewy i ich dzieci: Kaina i Abła, w której odczytujemy genezę społeczeństwa, ewolucję relacji między ludźmi i narodami.

Zabicie Abła przez Kaina jest tragicznym świadectwem radykalnego odrzucenia powołania do bycia braćmi. „Historia Kaina i Abła uczy, że ludzkość ma wpisane w siebie powołanie do braterstwa, ale także dramatyczną możliwość zdrady tego powołania. Świadczy o tym codzienny egoizm, tkwiący u podstaw wojen i licznych niesprawiedliwości”.

Korzeń braterstwa wyrasta z ojcstwa Boga – zaznacza papież Franciszek. „Wszyscy są miłowani przez Boga, wszyscy zostali odkupieni krwią Chrystusa, który umarł na krzyżu i zmartwychwstał za każdego. To jest powód, dla którego nie można pozostać obojętnym na los braci” – podkreśla Ojciec Święty.

Papież przywołuje encykliki społeczne swoich poprzedników: *Populorum progressio* Pawła VI i *Sollicitudo rei socialis* Jana Pawła II. Paweł VI stwierdza, że nie tylko ludzie, ale także narody powinny się spotykać w duchu braterstwa. Jan Paweł II stwierdza, że pokój jest dobrem niepodzielnym – albo jest dobrem wszystkich, albo też nie jest niczym dobrem.



Ojciec Święty Franciszek nawiązuje też do encykliki *Caritas in veritate* Benedykta XVI, który przypomniał światu, że brak braterstwa między narodami i ludźmi jest ważną przyczyną ubóstwa. „W wielu społeczeństwach doświadcza się głębokiego ubóstwa relacyjnego, spowodowanego brakiem silnych więzów rodzinnych i wspólnotowych. Z niepokojem śledzimy narastanie różnego rodzaju trudności, marginalizacji, samotności i różnych form patologicznego uzależnienia. Takie ubóstwo można przezwyciężyć jedynie dzięki odkryciu i docenieniu relacji braterskich w rodzinach i wspólnotach, poprzez dzielenie się radościami i smutkami, trudnościami i sukcesami towarzyszącymi życiu ludzi”.

Papieża niepokoi wzrost nierówności między ludźmi i grupami mieszkającymi razem w danym regionie lub w konkretnym kontekście historyczno-kulturowym. Dostrzega potrzebę działań politycznych służących złagodzeniu nadmiernej dysproporcji dochodów. „Następowanie po sobie kryzysów gospodarczych powinno doprowadzić do odpowiedniego przemyślenia modeli rozwoju gospodarczego i do zmiany stylu życia” – pisze Papież, zachęcając do ponownego odkrycia cnoty roztropności, umiarkowania, sprawiedliwości i męstwa.

Głęboką ranę zadaną braterstwu stanowią wojny. Ojciec Święty zauważa, że „jest wiele konfliktów rozgrywających się przy ogólnej obojętności”.

Doświadczających zła wojny Papież zapewnia o swojej osobistej bliskości, a także o bliskości całego Kościoła. „Dlatego pragnę skierować stanowczy apel do tych, którzy z bronią w ręku sięgają przemoc i śmierć: odkryjcie na nowo swojego brata w tym, którego uważacie dziś jedynie za wroga, którego trzeba zabić, i powstrzymajcie swą rękę! Wyrzeknijcie się drogi walki zbrojnej i wyjdźcie na spotkanie drugiego człowieka z dialogiem, przebaczeniem i pojednaniem, aby odbudować wokół was sprawiedliwość, zaufanie i nadzieję!”. Apeluje też o nierozprzestrzenianie broni i rozbrownienie, poczynawszy od rozbrownienia nuklearnego i chemicznego, bo „jak długo będzie w obiegu tak duża ilość broni jak obecnie, to zawsze mogą się znaleźć nowe preteksty do wzbudzania konfliktów”.

dokończenie na str. 4 ➞

Program duszpasterski na rok 2013/2014

„Wierzę w Syna Bożego” – takie jest hasło pracy duszpasterskiej w roku liturgicznym 2013/2014.

„Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa” – to hasło nowego cyklu duszpasterskiego. Czteroletni program nawiązuje do 1050. rocznicy Chrztu Polski, którą będziemy przeżywać w 2016 r. – Świętowanie tej rocznicy jest ważne, ale nie może być celem samym w sobie – wyjaśnia abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa. – Chcemy, by wspomnienie historycznego wydarzenia o fundamentalnym znaczeniu dla chrześcijaństwa i państwowości na naszej ziemi, jakim było przyjęcie chrztu przez naszych pierwszych władców, stało się impulsem do odnowienia i umocnienia naszej wiary – mówi abp Gądecki.

Przez najbliższe cztery lata praca duszpasterska będzie się skupiała wokół następujących haseł: Wierzę w Syna Bożego (2013/2014), Nawróćcie się i wiercie w Ewangelię (2014/2015), Nowe życie w Chrystusie (2015/2016), Idźcie i głoscie (2016/2017). Każdy rok duszpasterski został powiązany ze znakiem nawiązującym do liturgii chrztu. Będą to kolejno: świeca, krzyż, woda i biała szata oraz olej.

Przygotowanie do rocznicy Chrztu Polski jest ściśle powiązane z nową ewangelizacją. – Znajomość naszej przeszłości pozwala nam odkrywać i doceniać chrześcijańskie korzenie, z których wyrastamy. To z kolei ma służyć patrzeniu na teraźniejszość przez pryzmat wiary w Boga, by w konsekwencji budować naszą przyszłość na fundamencie doświadczenia żywego spotkania z Jezusem Chrystusem



– tłumaczy abp Gądecki. Zasadniczym celem tegorocznego programu jest podjęcie działań zmierzających do przyjęcia i ożywienia osobistej wiary w Syna Bożego, a także uświadczenia sobie łaski chrztu świętego. To wszystko ma z kolei prowadzić do zaangażowania w życie wspólnoty i świadectwa chrześcijańskiego życia.

Praca duszpasterska w pierwszym roku nowego programu koncentrować się będzie na pogłębieniu katechezy rodziców i chrzestnych przed chrztem dziecka, a w przypadku ogółu wiernych – na kształtowaniu duchowości biblijnej i podjęciu konkretnych działań ewangelizacyjnych w parafiach. Rekolekcje kerygmatyczne, czyli prowadzące do osobistego wyboru Chrystusa i konsekwentnego naśladowania Go w codzienności, rozpoczną się w parafiach w Wielkim Poście 2014 roku. – Jednym z owoców rekolekcji ma być powstanie grupy, w której osoby dorosłe znajdą możliwość stałej formacji pogłębiającej ich wiarę – mówi abp Gądecki.

Program duszpasterski Kościoła katolickiego w Polsce został opracowywany przez Komisję Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu we współpracy ze Stowarzyszeniem Pastoralistów Polskich.

http://episkopat.pl/kosciol/kosciol_w_polsce/program_duszpasterski/0.1.index.html

Braterstwo podstawą i drogą do pokoju

Braterstwo rodzi pokój społeczny i przewyższa indywidualny egoizm. „Taki egoizm rozwija się w wymiarze społecznym w tak dziś szeroko rozpowszechnionych różnych formach korupcji, czy też tworząc organizacje przestępcze, od małych grup do zorganizowanych w skali globalnej, które, niszcząc dogłębnie praworządność i sprawiedliwość, godzą w istotę godności każdej osoby”.

Ojciec Święty wymienia dramat narkomanii, prostytucji, handlu ludźmi, pisze też o złym traktowaniu więźniów i spekulacjach finansowych, narażających na ubóstwo miliony kobiet i mężczyzn. „Kościół robi dużo we wszystkich tych dziedzinach, najczęściej w milczeniu. Wzywam i zachęcam, by robić jeszcze więcej, mając nadzieję, że działania te, prowadzone przez tak wielu dzielnych ludzi, będą mogły być coraz bardziej rzetelnie i uczciwie wspierane również przez władze cywilne”.

Ojciec Święty pisze także o przyrodzie, zaznaczając, że jest to nasz dar od Stwórcy, którym mamy odpowiedzial-

nie zarządzać. „(...) utrzymująca się hańba głodu na świecie skłania mnie, by zadać nam wszystkim pytanie: w jaki sposób wykorzystujemy zasoby Ziemi? Współczesne społeczeństwa muszą się zastanowić nad hierarchią priorytetów, które stanowią o przeznaczeniu produkcji”.

Papież przypomina przykazanie miłości: *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali* (J 13,34-35).

„To właśnie jest dobra nowina wymagająca od każdego jednego kroku więcej, nieustannego ćwiczenia się w empatii, wysłuchania cierpienia i nadziei drugiego, także tego najbardziej ode mnie odległego, wyruszenia na wymagającą drogę owej miłości, która potrafi bezinteresownie dawać się i poświęcać dla dobra każdego brata i siostry”.

za: www.episkopat.pl

Pełny tekst Orędzia:

http://www.vatican.va/holy_father/francesco/messages/peace/documents/papa-francesco_20131208_messaggio-xlvi-giornata-mondiale-pace-2014_pl.html



Anna Dziemska

Uroczyste rozpoczęcie Roku Jubileuszowego św. Jana z Dukli

Na 600-lecie urodzin św. Jana z Dukli Sejm RP podjął uchwałę, ogłaszając rok 2014 rokiem tego świętego bernardyna.

W 2014 r. przypada również 275. rocznica ustanowienia go patronem Polski.

W Święta Bożego Narodzenia, w uroczystość św. Szczepana w sanktuarium dukielskim uroczyste zainaugurowano Rok św. Jana z Dukli.

Uroczystej Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Adam Szal. W koncelebrze uczestniczyli bernardyni z wielu klasztorów wraz z Ministrem Prowincjalnym o. Jarosławem Kanią OFM. Na uroczystości przybyli licznie klerycy z Krakowa i Kalwarii Zebrzydowskiej.

Według informacji o. Krystiana Olszewskiego, promotora kultu świętych bernardyńskich, centralne uroczystości Roku Jubileuszowego będą miały miejsce w Dukli, 31 maja 2014 r. Mszy św. o godz. 11.00 przewodniczyć będzie nuncjusz apostolski w Polsce, abp Celestino Migliore. Na uroczystości zostali zaproszeni m.in. biskupi Metropolii Przemyskiej i abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski.

W Roku Jubileuszowym szczególnie uroczystości celebrowane będą uroczystości odpustowe 8 lipca w polskich kościołach, których patronem jest św. Jan z Dukli. Uroczystości jubileuszowe odbędą się też na Ukrainie, gdzie przez wiele lat przebywał i pracował św. Jan z Dukli. We Lwowie, którego św. Jan jest patronem, uroczystość odpustową poprzedzi triduum modlitewne w dniach 5, 6 i 7 lipca. Natomiast w Żytomierzu centralnym uroczystościom 8 lipca będzie przewodniczył abp Piotr Herkulan Malczuk OFM, ordynariusz diecezji kijowsko-żytomierskiej.

W warszawskim bernardyńskim kościele pw. Św. Jana z Dukli wyłożono dla wiernych „Informator Pielgrzyma” z Kalwarii Zebrzydowskiej z obszernym artykułem o. Innocentego Ruseckiego OFM „2014 – Rok św. Jana z Dukli”. W artykule autor przytacza fragmenty homilii papieża Jana Pawła II w czasie kanonizacji św. Jana w Krośnie. Ojciec Święty powiedział wówczas:

„Jan z Dukli jest jednym z wielu świętych i błogosławionych, którzy wyrosli na ziemi polskiej w ciągu XIV i XV stulecia. Byli oni wszyscy związani z królewskim Krako-

wem. Przyciągał ich krakowski Wydział Teologiczny, powstały za sprawą królowej Jadwigi przy końcu XIV wieku. Ożywiali miasto uniwersyteckie tchnieniem swojej młodości i swojej świętości, a stamtąd wędrowali na wschód. Przede wszystkim drogi ich wiodły do Lwowa, tak jak Jana z Dukli, którego większa część życia upłynęła w tym wielkim mieście i ośrodku złączonym z Polską bardzo bliskimi więzami, zwłaszcza od czasów Kazimierza Wielkiego. Jest św. Jan z Dukli patronem miasta Lwowa i całej lwowskiej ziemi.

Poprzez swoją kanonizację będzie już na zawsze związany nie tylko z miastem, gdzie ta kanonizacja się odbywa – z Krosnem nad Wisłokiem, ale także z Przemyślem i z archidiecezją przemyską”.

9 czerwca 1997 r., w dzień poprzedzający kanonizację Ojciec Święty Jan Paweł II odwiedził Duklę, gdzie modlił się w kościele przy relikwiach świętego franciszkanina. Przypomni tam, że życie świętego, poświęcone Bogu, zaczęło się w pobliskiej pustelni – „to właśnie tam, wśród ciszy i duchowej walki uchwycił go Bóg i tak już pozostali razem do końca”.

Jan z Dukli urodził się ok. 1414 r. w Dukli. Ok. roku 1434 Jan wstąpił do zakonu franciszkanów, najprawdopodobniej w Krośnie, a w 1440 r. przyjął święcenia kapłańskie.

U franciszkanów przebywał ok. 25 lat, a następnie w 1463 r. za zgodą przełożonych przeszedł do zakonu bernardynów, pracując głównie we Lwowie, chociaż krótko przebywał też w Poznaniu.

Zmarł we Lwowie 29 września 1484 r. i został pochowany we lwowskim kościele Bernardynów. Od początku grób był otaczany czcią i szacunkiem wiernych.

Wstawiennictwu świątobliwego bernardyna przypisywano wiele uzdrowień z chorób i dolegliwości, o czym pisał w kronice Jan z Komorowa: „Pochowany we Lwowie słynie z niezliczonych cudów i to nie tylko wśród prawowiernego ludu chrześcijańskiego. Także wielu schizmatyków Rusinów i Ormian uzdrowił z różnych chorób i słabości i uratował ich od niewoli i krzywd”.

Świątły, prawy i gorliwy kapłan i zakonnik odznaczał się szczególnym nabożeństwem do Matki Bożej, dlatego też w ikonografii często

jest przedstawiany właśnie razem z Maryją.

Beatyfikacji Jana z Dukli dokonał 21 stycznia 1733 r. papież Klemens XII, wkrótce ten sam papież ogłosił go patronem Polski i Litwy.

Kanonizacji błogosławionego bernardyna dokonał bł. Jan Paweł II w dniu 10 czerwca 1997 r. w Krośnie.



Św. Jan z Dukli – obraz w ołtarzu kapliczki w pustelni dukielskiej. Fot. K. Sadowski

Ks. dr Cezary Naumowicz

Społeczny wymiar ochrony życia ludzkiego (2)

Tematyka aborcji i eutanazji budzi ogromne kontrowersje niezależnie od miejsca na ziemi. Jeżeli chodzi o eutanazję, opakowuje się ją w cały ciąg sformułowań, które są eufemizmami, żeby nie powiedzieć wprost, o co chodzi, żeby nie powiedzieć prawdy, żeby ją jakoś „osłodzić”. Mówi się: „ludziom trzeba pomagać”, „powinniśmy ulżyć w cierpieniu”, „jeśli jesteś za pomocą ludziom cierpiącym, to powinieneś poprzeć eutanazję”. Eutanazję stara się zatem naprowadzić na takie tory, zdawałoby się, humanitarne, to jednak jest fałszywa litość. Etycy biją na alarm, a politycy podejmują coraz śmielsze kroki w celu legalizacji tych procedurów. Świat jeszcze bardziej się oburza, kiedy chodzi o zjawisko legalnej eutanazji noworodków, która nie jest zabroniona w kilku europejskich krajach słynących z liberalnego podejścia do sfery życia i śmierci. Podczas gdy w wielu państwach trwają burzliwe dyskusje dotyczące praw kobiet do usunięcia ciąży, w Holandii została wprowadzona regulacja pozwalająca przeprowadzać eutanazję na dopiero co narodzonych dzieciach. Przywołuje to na myśl skojarzenia z odległą starożytną Spartą, w której najsłabsze noworodki zrzucano ze skały, lub przypomina to czasy barbarzyńskiego holokaustu. Nowonarodzone dzieci nie są w stanie dosłownie zakomunikować skali bólu. Ktoś decyduje za nie. Skalę bólu miałyby określać takie symptomy jak: ciśnienie krwi, tempo bicia serca, szybkość oddechu.

Nie żyjemy w Sparcie, w której prawo do życia było zarezerwowane tylko dla najsilniejszych. Dziećmi trzeba się opiekować, leczyć, a nie skazywać na śmierć. Jest taki słynny australijski etyk, bardzo radykalny, Peter Singer, z którego podręczników (uwaga!) uczą się także nasi studenci w Polsce. Powiedział ostatnio: „Posiadanie dziecka chorego może być destrukcyjne dla jego rodziców i rodzeństwa. Noworodki nie mają statusu osoby i w moim odczuciu ich eutanazja jest moralnie dozwolona”. To jest słynny guru, etyk australijski, publikujący, tłumaczony na wiele języków, w tym na język polski. Jak mówią statystyki, 81% holenderskich lekarzy dokonało już eutanazji na innych, a ponad 40% kryptanazji (nie jest to dobrowolne uśmiercanie, dzieje się ono bez przyzwalania jednostki). Trudno jest mówić o etosie medycyny w takich krajach. To jest oczywiście absolutna tragedia dla medycyny – sprzeniewierzenie się tradycji hipokratejskiej, na której opierała się medycyna.

Przeglądając różne fora internetowe, także materiały, znalazłem taki oto głos pewnej internautki: „Gdybym urodziła się teraz w Holandii, to by mnie zabili. Bo mój stan po porodzie był nieciekawym. Teraz mam 22 lata i jestem zdrową dziewczyną. Nigdy nie chorowałam na nic poważnego, mam jedynie jedną plombę. Dziękuję Bogu za życie, które mi dał i za moją wspaniałą mamę”.

Już w starożytnej Grecji panował absolutny zakaz podawania przez lekarza choremu trucizny. Ale jednocześnie

ten wielki lekarz, Hipokrates, powiedział, że przychodzi taki czas, kiedy trzeba się wycofać i pozwolić choremu odejść w pokój. Tyle że taki zapis można uznać na współczesną zgodę na zaprzestanie tzw. uporczywej terapii. W tym przypadku mamy do czynienia z człowiekiem, którego życie nieuchronnie gaśnie, pozostają mu dni, częściej godziny życia, a potencjalne korzyści, jakie miałby odnosić z kolejnych form terapii, są mało prawdopodobne.

Eutanazja bierna jest natomiast zaprzestaniem działań czy procedur medycznych, prowadzących do śmierci pacjenta, który może żyć jeszcze bardzo długo. Czasami nie tylko miesiące, ale i lata. Tak dzieje się z ludźmi w stanie wegetatywnym, których niekiedy – i to jest właśnie eutanazja bierna – odłącza się od sondy podającej pokarm, skazując na śmierć. Znamy głośne przypadki w Stanach Zjednoczonych, gdzie eutanazja jest nielegalna. Dokonuje się tam takich zabiegów, które określa się mianem „zaniechania zabiegów nadzwyczajnych”. W 2004 roku Papież Jan Paweł II na Kongresie Lekarzy Katolickich podkreślił, że podawanie człowiekowi pokarmów czy wody nie może być określane przez lekarzy jako zabiegi nadzwyczajne. Są one bowiem pielęgnacją i zagwarantowaniem człowiekowi podstawowych praw. Kościół katolicki wielokrotnie wypowiedział się na temat eutanazji. Takie najważniejsze dokumenty to Deklaracja Kongregacji Doktryny Wiary *Iura et Bona* – Słuszne i Dobre – wspomniana przeze mnie Encyklika *Evangelium Vitae* oraz Katechizm Kościoła Katolickiego, które pokazują, że życie pochodzi od samego Boga. Bóg jest Panem życia, jest ono święte, nietykalne – to motywacja religijna. Później powiem, dlaczego eutanazja jest niedopuszczalna z przesłanek także racjonalnych, oznacza ona zabójstwo. Jest to uzurpowanie sobie prawa, którego nikt nie posiada. W czterech artykułach Katechizmu wypowiada się na ten temat.

KKK 2276. Osoby, których sprawność życiowa jest ograniczona lub osłabiona, domagają się szczególnego szacunku. Chorzy lub upośledzeni powinni być wspierani, by mogli prowadzić, w takiej mierze, w jakiej to możliwe, normalne życie.

KKK 2277. Eutanazja bezpośrednia, niezależnie od motywów i środków, polega na położeniu kresu życiu osób upośledzonych, chorych lub umierających. Jest ona moralnie niedopuszczalna.

W ten sposób działanie lub zaniechanie działania, które samo w sobie lub w zamierzeniu zadaje śmierć, by zlikwidować ból, stanowi zabójstwo głęboko sprzeczne z godnością osoby ludzkiej i z poszanowaniem Boga żywego, jej Stwórcy. Błąd w ocenie, w który można popaść w dobrej wierze, nie zmienia natury tego zbrodniczego czynu, który zawsze należy potępić i wykluczyć.

KKK 2278. Zaprzestanie zabiegów medycznych kosztownych, ryzykownych, nadzwyczajnych lub niewspółmiernych do spodziewanych rezultatów może być uprawnione. Jest to odmowa „uporczywej terapii”. Nie zamierza się w ten sposób zadawać śmierci; przyjmuje się, że w tym przypadku nie można jej przeszkodzić. Decyzje powinny być podjęte przez pacjenta, jeśli ma do tego kompetencje i jest do tego zdolny; w przeciwnym razie – przez osoby uprawnione, zawsze z poszanowaniem rozumnej woli i słuszych interesów pacjenta.

KKK 2279. Nawet jeśli śmierć jest uważana za nieuchronną, zwykle zabiegi przysługujące osobie chorej nie mogą być w sposób uprawniony przerywane. Stosowanie środków przeciwbólowych, by ulżyć cierpieniom umierającego, nawet za cenę skrócenia jego życia, może być moralnie zgodne z ludzką godnością, jeżeli śmierć nie jest zamierzona ani jako cel, ani jako środek, lecz jedynie przewidywana i tolerowana jako nieunikniona. Opieka paliatywna stanowi pierwszorzędną postać bezinteresownej miłości. Z tego tytułu powinna być popierana.

Katechizm bardzo precyzyjnie określa to, co rozumie przez eutanazję. Jest to czynne spowodowanie śmierci człowieka chorego lub cierpiącego. Powtarzam, nie jest eutanazją zaprzestanie działań, gdy chory zbliża się ku śmierci i nie można temu przeszkodzić. Nie jest też eutanazją podawanie choremu środków znieczulających, które mogą skrócić życie, ale mogą też ulżyć choremu, kiedy śmierć jest nieuchronna. Człowiek, w odróżnieniu od zwierząt, ma ducha i niekiedy odkrywa właśnie dzięki cierpieniu takie poziomy duchowe, jakich nigdy nie doświadczyłby w trakcie wygodnego, zdrowego, idealnego życia. To jest już argument wynikający z rozumu, nie tylko z wiary. Chociaż cierpienie samo z siebie jest złe, to z niego da się też wyprowadzić jakiś aspekt dobra. Dopiero w cierpieniu człowiek staje się mniej egoistyczny, rozumie lepiej innych, a w wymiarze wiary moglibyśmy dodać, że jest to też pewne zadośćuczynienie za grzechy, jest to pewna forma modlitwy. Sam Jezus Chrystus przyjmuje cierpienie za nasze zbawienie. Cierpienie jest drogą; jak mówił ks. Jan Ziaja: „cierpienie jest niewytłumaczalną tajemnicą, przez którą nas Bóg przeprowadza”, ale dodałbym też, że na tej drodze może powstać więcej dobra nieoczekiwanego niż w trakcie tylko jakiegoś wygodnego i zdrowego życia. (Często takie życie wytwarza też egoistyczne postawy, myślenie tylko o sobie).

Czy człowiek ma prawo do godnej śmierci? W świetle religii chrześcijańskiej należy odpowiedzieć pozytywnie – człowiek ma prawo do godnej śmierci, ale nie jest nią eutanazja. Nawet gdyby była ona rzeczywiście bezbolesna. Eutanazja pochodzi od greckich słów: *eu*, czyli „dobra”, oraz *thanatos*, czyli „śmierć”, co oznacza: dobra, godna śmierć bez bólu i odrzucenia. Taką śmiercią jest dopiero śmierć człowieka pojednanego ze sobą, z bliźnimi i z Bogiem, którego Bóg w sposób naturalny doprowadza do tej bolesnej granicy śmierci. Taką śmiercią na pewno nie jest eutanazja. Wręcz przeciwnie, prosząc o eutanazję, wyrażamy nie tylko lęk przed dalszym cierpieniem fizycznym, ale właśnie ten ból ducha, to poczucie braku wartości, nieraz samotność, odrzucenie, utratę więzi z ludźmi, z Bogiem. To jest ten niewypowiedziany krzyk. Zgoda na taką prośbę jest potwierdzeniem cierpienia. Jest skazaniem cierpiącego na jego trwanie, utwierdzeniem w tym, że jako chory i cierpiący jest bezwartościowy i niepotrzebny. Miłość i współczucie nakazują zaś towarzyszyć choremu, zwalczać ból, na ile to możliwe, ukazywać związek z żyjącymi, wartość także jego cierpienia, przypominać cierpiącemu współczującą przy nim obecność Chrystusa.

Niewierzący powiedzą: „to wy sobie ofiarowujecie te wasze cierpienia, nam dajcie umrzeć”. Odpowiedź jest ta-

ka: człowiek zmagający się z cierpieniem, nawet jeśli nie wierzy, odkrywa jakąś prawdę o sobie, o świecie. To może głęboko zmienić nie tylko tego człowieka, ale także jego bliskich. Uznanie, że im mniej będzie cierpienia, tym ludzkość będzie szczęśliwsza, jest fałszywe, jest sprowadzaniem człowieka do poziomu zwierzęcia. Powtarzam: człowiek w odróżnieniu od zwierząt ma ducha i niekiedy odkrywa, właśnie dzięki cierpieniu, takie poziomy duchowe, jakich nigdy by nie doświadczył w trakcie wygodnego, zdrowego życia.

Co czynić? Teologia pastoralna mówi: najpierw wizja rzeczywistości, spojrzenie na problem, później analiza, i trzeci punkt – co czynić?

Przede wszystkim musimy pamiętać, że w historii wiele idei, ideologii prezentowało się często w szatach postępu, a potem niestety po takim postępie pozostawały pogorzeliska śmierci, wojny i inne tragedie. Także już niejedna ideologia, która się mieniła postępową – znamy to i z naszych lat, i z naszej historii – okazywała się nie tylko nie postępową, ale zabójczą. Co możemy zrobić jako chrześcijanie, żeby zatrzymać tę utylitarną rewolucję w wymiarze społecznym, która przemieniła przecież medycynę, sprawiła, że życie przestało w niej być wartością fundamentalną? Ojciec dominikanin Jacek Norkowski, doktor nauk medycznych, odpowiada: „Musimy z dużą werwą głosić Ewangelię życia. Nie istnieje całkowity determinizm historyczny, i dlatego nie ma powodów, by sądzić, że zmiany w medycynie są nieuchronne”.

Głosić Ewangelię życia w wymiarze społecznym, to domagać się praw, które chronią życie, i wspierać osoby, inicjatywy, walczące o ochronę życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Ktoś powiedział: uczynić Planetę Ziemię gościnnym domem dla wszystkich, także dla tych słabych, małych, pogardzanych, skazanych na śmierć. To jest też w pewnym sensie nasz chrześcijański cel: uczynić Planetę Ziemię – ten nasz świat stworzony przez Boga – gościnnym domem dla wszystkich. Dziękuję bardzo.

Wykład ks. dr. Cezarego Naumowicza odbył się w ramach cyklu spotkań „Społeczny wymiar nauczania Kościoła” związanych tematycznie z nauczaniem Katechizmu Kościoła Katolickiego organizowanych przez Akcję Katolicką Dekanatu Ursynowskiego.

Na stronie internetowej Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej http://www.warszawa.ak.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=432:swnk-2013-2014 można wysłuchać nagrań kolejnych wykładów:

12 listopada 2013 r. – ks. dr Artur Wysocki – *Obowiązek świadczenia o Bogu w wymiarze społecznym*;

10 grudnia 2013 r. – ks. prof. Henryk Skorowski – *Obowiązek udziału świeckich w życiu społecznym*.

Zapraszamy na kolejne wykłady:

14 stycznia 2014 r. – ks. dr. Cezary Smuniewski – *Miłość Ojczyzny jako nakaz nie tylko Boży*;

11 lutego 2014 r. – o. Aleksander Jacyniak SJ – *Ocena moralna działań politycznych – odmowa posłuszeństwa władzom państwowym*;

11 marca 2014 r. – ks. prof. Janusz Królikowski – *Odpowiedzialność za stanowienie prawa łamiącego normy moralne*.

Wykłady odbywają się w parafii Ofiarowania Pańskiego przy ul. Stryjskich 21.



* Przyczółek nienajstarszych Czytelników *

Otwieram drzwi



Młodzi z Archidiecezji Warszawskiej chce zrobić „Film dla Franciszka”. To inicjatywa młodych organizatorów dotychczasowego Ewangelizacyjnego Forum Młodych Archidiecezji Warszawskiej, aktualnie skupionych wokół warszawskiej Szkoły Nowej Ewangelizacji Matki Bożej Łaskawej. Projekt powstał w związku ze Światowym Dniem Młodzieży, który w 2016 r. odbędzie się w Krakowie.

Projekt zakłada przygotowanie przez młodych ludzi filmu ewangelizacyjnego dla papieża Franciszka na Światowe Dni Młodzieży – Kraków 2016. Celem nadrzędnym projektu będzie formacja stałej grupy przygotowująca do podejmowania szerszej działalności ewangelizacyjnej. Realizacja „Filmu dla Franciszka” stanowi jedno z zadań w trakcie realizacji tego Projektu. Zakłada się, że w przyszłości młodzi zaangażowani w Projekt będą przekazywać nabyte umiejętności innym młodym ludziom w parafiach, grupach i wspólnotach.

Pomysłodawcy zapraszają do realizacji tego Projektu młodzież z trzecich klas gimnazjum, licealistów i studentów. W ramach prac nad filmem przewidujemy przeprowadzenie wielu warsztatów pod okiem znanych twórców.

Pierwsze spotkanie odbędzie się w sobotę, 25 stycznia 2014 roku, w godzinach 11.00-16.00 w domu parafialnym parafii Zesłania Ducha Świętego w Warszawie na Słodowcu, ul. Broniewskiego 44.

Zapisy poprzez formularz na stronie:

www.film.ewangelizacja.waw.pl

Informacji udzielają: ks. Paweł Kulpiński, asystent kościelny Szkoły Nowej Ewangelizacji MB Łaskawej, tel. kom.: 609 659 242; e-mail: culpapaw@gmail.com; Anna Puchalska, tel. kom.: 509 579 053; e-mail: anna.puchalska7@gmail.com

Pokój wszystkim!

Światowy Dzień Pokoju

Panie, dzisiaj mamy Dzień Pokoju i gdybyś tylko wiedział, jak mi wstyd! Jak bardzo mi wstyd!

Ile razy jestem na Mszy świętej, przyjmują Cię moje ręce, zaś po wyjściu z kościoła te same ręce służą mi do bójek z kolegami.

Ileż razy przyjmowałem Komunię i wkrótce potem te same usta wypowiadały przekleństwa, sprosne słowa i bluźnierstwa!

Ile razy przychodziłeś do mojego serca i w tym samym sercu rodziły się złe uczucia: nienawiść, złość, przemoc...

Ileż razy, Panie! Ileż razy! Już straciłem rachubę!

Panie, proszę Cię o pomoc!

Pomóż mi używać moich rąk do niesienia pomocy potrzebującym, do budowania pokoju.

Pomóż mi używać moich ust do pocieszania cierpiących, głoszenia Twojego pokoju.

Pomóż mi używać mego serca tak, by rodziły się w nim miłość i pokój.

Jedynie wtedy będziemy w stanie zrozumieć posłanie pokoju, które zawsze niesiesz.

Pokój ludziom na ziemi!

Pokój wszystkim ludziom dobrej woli!

Pokój wszystkim młodym ludziom, którzy starają się być dobrzy!

Pokój wszystkim, którzy starają się być przyjaciółmi!

Pokój na ziemi! – śpiewali aniołowie pasterzom w Betlejem i będą śpiewać aż po kres czasów (Massimo).

Módlmy się Ewangelią. Modlitwy ułożone przez młodzież na cały rok liturgiczny. Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1993,

Plan spotkania

25 stycznia 2014

- 10⁰⁰-10⁴⁵ - Rejestracja**
- 11⁰⁰-11⁴⁵ - Msza Święta**
- 11⁴⁵-12⁰⁰ - Integracja**
- 12⁰⁰-13⁰⁰ - Rozbiegówka**
- 13⁰⁰-13³⁰ - Przerwa (jedzeniowa)**
- 13³⁰-15³⁰ - Etiuda (warsztaty)**
- 15³⁰-16⁰⁰ - Podsumowanie**



Dzieciątko ubogi pielgrzym

Braciszek



Matka Boska, która miała właśnie wyprać w rowie koszulinę Jezusa, zobaczyła na łące dziewczeczkę, która pasła krowę. Zawołała ją i rzecze:

– Czy mogłabyś potrzymać przez chwilę Dzieciątko, bo chcę uprać tę koszulinę?

– Chętnie – odparła dziewczynka, która miała na imię Katarzyna.

Kiedy wzięła Jezusa na ręce, spostrzegła, że żadne dziecko na świecie nie mogło być tak piękne jak to, więc ucięła nożyczkami pukiel Jego włosów i ukryła na piersi.

Kiedy Matka Boska przyszła po Dzieciątko, spostrzegła, że brak Mu jednego pukla, i zapytała Katarzynę:

– Czy to ty zabrałaś Mu kosmyk włosów?

Dziewczynka zaczerwieniła się ze wstydu i mówi:

– Miał takie piękne loki, że chciałam jeden sobie wziąć. Ale jeśli chcesz, zwrócę.

– Zatrzymaj sobie.

I poszła z uśpionym umiłowanym Dzieciątkiem.

Następnego dnia Katarzyna wróciła na łąkę z krową i przez cały czas oczekiwała, że znowu ukaze się piękna Pani z Dzieciątkiem na ręku. Ale zamiast Niej przybył anioł i rzecze:

– Widziałas gdzieś w pobliżu Pana i Matkę Boską?

– Widziałam wczoraj jedną Panią z dzieckiem, Pani robiła pranie, a dziecko spało. Spójrz, nawet zostawiło mi swój pukiel.

Anioł wziął pukiel włosów i mówi:

– To Jego włosy!

I odszedł.

Katarzynie zaparło dech w piersi. – Miałam w ramionach samego Pana — mówiła sobie – a nie poznałam Go!

Innego dnia Katarzyna była przy studni i nabierała wodę, kiedy zobaczyła, że zbliża się do niej pielgrzym, któremu chciało się pić. Ubrany był w czerwony płaszcz i podpierał się ukwieconym kijem.

– Dasz mi się napić, Katarzyno?

– Napij się – i podała mu wiadro – Skąd znasz moje imię, jakbyśmy się już kiedyś spotkali?

Cudzoziemiec przytknął wargi do brzegu wiadra i pił długimi łykami, ale na pytanie nie odpowiedział. Kiedy ugasił pragnienie, rzekł:

– Do widzenia.

I już miał odejść, ale Katarzyna spytała jeszcze:

– Czy dasz mi jeden kwiat z tej pięknej gałęzi?

– Z chęcią.

Dał jej kwiat i szybkim krokiem ruszył dalej.

Chwilę później zjawił się anioł i widząc Katarzynę zapytał:

– Czy widziałas przechodzącego tędy Pana?

– Widziałam cudzoziemca, który miał pragnienie, i dałam Mu pić. Spójrz, zostawił mi nawet kwiat ze swojego kija.

Anioł spojrzał na kwiat i mówi:

– Tak, to był właśnie On!

Katarzyna skamieniała.

– Dałam pić Panu – rzekła sobie – i nie poznałam Go!

Pewnego razu Katarzyna piekła chleb, kiedy usłyszała, że za jej plecami przechodzi jakiś nieznajomy. Obejrzała się i ujrzała biedaka, tak obszarpanego, że wyglądał, jakby okrywały Go wszystkie nędze świata. Oczywiście był głodny i Katarzyna powiedziała mu:

– Skończę piec te chleby, to dam Ci jeden. Na razie usiądź sobie.

Kiedy wyjęła chleby z pieca, wzięła jedną bułkę i wetknęła ją w ręce biedaka, który zaczął jeść, okazując ogromną radość.

– Dziękuję! – rzekł z pełnymi ustami.

A zanim sobie poszedł, zebrał okruszki i włożył je Katarzynie do dłoni, powiadając:

– Mogę dać ci jedynie okruszki twojego miłosierdzia. Wystarczy ich dla ptaków.

Poszedł sobie i wkrótce potem pojawił się anioł, który widząc Katarzynę, zapytał:

– Czy widziałas przechodzącego tędy Pana?

– Widziałam nędzarza biedniejszego niż cała nędza świata, i był głodny. Dałam mu chleba, a on w zamian zostawił mi te okruszki.

Anioł spojrzał na okruszki i musiał ujrzyć wielki blask, gdyż podniósł dłonie do oczu i rzekł:

– Był to właśnie Pan!

Katarzyna wybuchnęła wtedy płaczem i wszyscy w domu chcieli wiedzieć, skąd te łzy.

Oto czemu jeśli jakieś dziecko, cudzoziemiec, ubogi proszą o coś, nigdy nie są odsyłani z pustymi rękami. W każdym z nich wszyscy ludzie widzą Pana.

Renzo Pezzani

Educare ella bonta Scuola, 1958

Legends chrześcijańskie – Antologia,

Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1988

Ekumeniczny pontyfikat Jana Pawła II

W styczniu obchodzony jest tradycyjnie Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. W tym roku jego hasłem jest: *Czyż Chrystus jest podzielony?* (1 Kor 1,1-17)

Podczas Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan 2014 rozważany będzie biblijny tekst zaczerpnięty z 1. Listu do Koryntian 1,1-17. Materiały do ekumenicznych modlitw przygotowali chrześcijanie z Kanady. Tematy poszczególnych dni ekumenicznej oktawy są następujące:

Dzień 1: Razem... jesteśmy powołani do świętości

Dzień 2: Razem... dziękujemy za Bożą łaskę w innych

Dzień 3: Razem... nie brak nam żadnego duchowego daru

Dzień 4: Razem... potwierdzamy, że Bóg jest wierny

Dzień 5: Razem... jesteśmy wezwani do współuczestnictwa

Dzień 6: Razem... poszukujemy porozumienia

Dzień 7: Razem... należymy do Chrystusa

Dzień 8: Razem... głosimy Ewangelię

Warto przy tej okazji przypomnieć rolę bł. Jana Pawła II, w dążeniu do porozumienia pomiędzy wyznaniem podzielnego Kościoła, a także dialogu z innymi religiami.

KS

Ekumenizm, otwarcie się Kościoła katolickiego na inne religie – tak przedstawiciele różnych wyznań mówią najczęściej o pontyfikacie Jana Pawła II. Przypominają ważne gesty – wizytę w meczecie w Syrii, modlitwę pod Ścianą Płaczu w Izraelu i stałą pracę na rzecz dialogu między religiami.

Po śmierci Jana Pawła II, praktycznie we wszystkich wypowiedziach podsumowujących jego pontyfikat pojawiał się wątek dotyczący ekumenizmu. Wspomniano otwarcie w tym czasie Kościoła na inne religie i wyznania oraz wskazywano na konieczność utrzymania tego kierunku przez następcę papieża Polaka – Benedykta XVI.

Ekumenizmowi poświęcona jest, wydana w 1995 roku, papieska encyklika *Ut unum sint* („Abyśmy byli jedno”). Jan Paweł II omawia w niej zagadnienia dialogu katolików z prawosławnymi i protestantami. W encyklice zawarte są zarówno podstawy biblijne ekumenizmu, jak również osiągnięcia w tej dziedzinie. Papież sam nazywał wówczas tę encyklikę „imperatywem chrześcijańskiego sumienia” i przypominał, że dążenie ekumeniczne jest „jednym z priorytetów duszpasterskich” jego pontyfikatu. Jan Paweł II podkreślał, iż „jest oczywiste, że podział chrześcijan pozostaje w sprzeczności z prawdą, której głoszenie jest ich misją, a tym samym szkodzi poważnie ich świadectwu”.

Papież zwracał uwagę, że „gdy chrześcijanie modlą się razem, wówczas cel, jakim jest zjednoczenie, wydaje się bliższy”. Jan Paweł II pisał, że w dialogu chrześcijanie powinni traktować siebie jako partnerów, a nie przeciwników,

a dialog ma doprowadzić do usunięcia rozbieżności. „Autentyczny ekumenizm jest łaską prawdy”.

Papież wzywał też m.in. do przyswajania dotychczasowych rezultatów dialogu ekumenicznego i do swobodnego „nawrócenia się” wszystkich wspólnot ku ekumenizmowi i dążeniu do „pełnej komunii”.

Wspominał także o roli, jaką przypada biskupowi Rzymu w dążeniu do jedności chrześcijan. „Jestem przekonany, że ponoszę w tej dziedzinie szczególną odpowiedzialność, która polega przede wszystkim na dostrzeganiu ekumenicznych dążeń większości chrześcijańskich Wspólnot i na wsłuchiwanie się w kierowaną do mnie prośbę, abym znalazł taką formę sprawowania prymatu, która nie odrzucając bynajmniej istotnych elementów tej misji, byłaby otwarta na nową sytuację”.

Papież wskazywał też, że „znamienna część” jego wizyt duszpasterskich „poświęcona jest świadczeniu na rzecz zjednoczenia chrześcijan”. Jan Paweł II przypominał wówczas swoje wizyty w krajach, gdzie katolicy stanowią mniejszość, m.in. dwie podróże do Niemiec (1980 i 1987), Szwajcarii (1984), krajów skandynawskich i północnoeuropejskich (Finlandia, Szwecja, Norwegia, Dania, Islandia – 1989), do Kanady (1984) czy Stanów Zjednoczonych (1987).

Do ważnych wydarzeń ekumenicznych papież zaliczył również Światowy Dzień Modlitw o Pokój w 1986 r. w Asyżu oraz Dni Modlitw o pokój w Europie, zwłaszcza na Bałkanach w 1993 r.

W Asyżu Jan Paweł II po raz pierwszy spotkał się z przywódcami i reprezentantami kilkunastu religii oraz wszystkich wyznań chrześcijańskich na wspólnej modlitwie o pokój. 27 października 2011 roku, pod przewodnictwem Benedykta XVI odbyło się tam spotkanie międzyreligijne, upamiętniające 25. rocznicę pierwszych, historycznych modlitw.

„Dokonania Jana Pawła II pozostawiają niezatarty ślad w historii, ślad poważnych wysiłków podejmowanych dla zbliżenia między Kościołami. Papież natchnął Kościół katolicki nowym, bardziej ewangelicznym duchem” – podkreślał w wywiadzie udzielonym w 2005 roku, jeszcze za życia papieża, patriarcha ekumeniczny Konstantynopola Bartłomiej I, duchowy przywódca Kościoła wschodniego. Wcześniej obaj dostojnicy spotykali się kilka razy, m.in. wzywając do przezwyciężenia niechęci, jaka powstała



Jan Paweł II i Bartłomiej I (AFP)

między prawosławnymi i katolikami po rozpadzie bloku komunistycznego.

Jan Paweł II często przypominał, że Sobór Watykański II wezwał katolików, aby uważali członków innych Kościołów za „swych braci i siostry w Bogu”. „Tolerancja to za mało, bo ważna jest też miłość do braci wierzących inaczej, ale w tego samego Boga” – mówił w 1991 roku, w czasie wizyty w warszawskim kościele ewangelickim Św. Trójcy.

Podczas tej samej pielgrzymki do Polski, w białostockiej katedrze prawosławnej Św. Mikołaja, powiedział do wiernych i hierarchów Cerkwi, że „dzisiaj widzimy jaśniej i lepiej rozumiemy, że nasze Kościoły są Kościołami siostrzanymi”.

„Powtarzamy jednym głosem i jednym sercem słowa Apostoła: „Wzywam was bracia w imię naszego Pana, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy mówili jednym głosem, aby nie było między wami podziałów” – taką deklarację podpisał wspólnie z arcybiskupem Aten i całej Grecji, Chrystodulossem, podczas wizyty na Areopagu w 2001 roku. Spotkanie miało charakter historyczny, bo była to pierwsza od stuleci wizyta papieża w prawosławnej Grecji.

Watykańscy podkreślają, że Jan Paweł II widział znaczenie gestów dla zbliżenia między religiami – gestów odbieranych szerzej, niż tylko przez hierarchów innych Kościołów.

W 2001 roku w Damaszku w Syrii papież złożył pierwszą w dziejach wizytę w świątyni muzułmańskiej. Choć nie było to jego pierwsze spotkanie z przywódcami religijnymi islamu, po raz pierwszy został podjęty w meczecie. Uczynił to Wielki Mufti Syrii szejk Ahmad Kuftaro w meczecie Omajjadów, ważnym miejscu dla kultury islamskiej.

W 2006 roku, czyli już po śmierci Jana Pawła II, okazało się, że dużo wcześniej i bez rozgłosu, jesienią 1979 roku podczas pobytu w Stambule w Turcji, papież odwiedził słynny Błękitny Meczec. Była to jednak dyskretna wizyta, o której nie wiedziały media. W 2006 roku oficjalnie odwiedził to miejsce jego następca, Benedykt XVI.

„Jan Paweł II rozumie, że nigdy nie przekonamy radykalnego islamisty do porzucenia swego przekonania, że ma monopol na rozumienie prawdy Bożej, jeżeli jedyne, co mamy do zaoferowania, to letni dialog o potrzebie pokojowego współżycia. Obok tolerancji, musimy mu pokazać prawdę” – tak o przesłaniu Papieża, w sytuacji zagrożenia dla Zachodu ze strony islamskiego terroru, w 25. rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II, pisał czołowy amerykański dziennik „The New York Times”.

„Papież był przyjacielem świata muzułmańskiego i osobą godną zaufania” – ocenił w wywiadzie dla PAP mufti Tomasz Miśkiewicz, przewodniczący Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP. Zwrócił uwagę, że nieliczna społeczność islamska w Polsce, którą stanowią w większości Tatarzy, nie była pomijana przy mniej lub bardziej formalnych spotkaniach ekumenicznych z Janem Pawłem II.

Przyjeżdżając do Ojczyzny Jan Paweł II spotykał się z przedstawicielami różnych wyznań i czynił ważne gesty wobec tych społeczności. Zwierzchnik Cerkwi w Polsce, metropolita Sawa przypominał, że do 1991 roku, kiedy to Jan Paweł II złożył wizytę w białostockiej katedrze prawosławnej, papież odwiedził jedynie dwie prawosławne świątynie: w Jerozolimie i Konstantynopolu. „Białostocka katedra św. Mikołaja była pierwszą prawosławną cerkwią słowiańskiego świata, pierwszą w środkowej Europie. Co najważniejsze, papież modlił się w cerkwi swojej Ojczyzny, a to nie mogło przejść niezauważonym wśród jego rodaków”. „To wydarzenie epokowe, po nim powiało w mieście ciepłem”

– tak wspominał ten moment w czasie obchodów 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II obecny metropolita białostocki abp Edward Ozorowski, ówczesny biskup pomocniczy.

W 1999 roku miejscem ekumenicznego spotkania z Ojcem Świętym był Drohiczyn nad Bugiem. Abp Sawa wspomina, że na to spotkanie przybyła cała wspólnota ekumeniczna. „Nad ołtarzem wisiał krzyż częściowo rozszczepiony. To wymowny symbol” – mówił metropolita w wywiadzie udzielonym PAP. I przypomina wygłoszone tam słowa Jana Pawła II: „Niechaj więc miłość buduje mosty między naszymi brzegami i zachęca nas do czynienia wszystkiego, co tylko jest możliwe. Niech miłość wzajemna i umiłowanie prawdy będą odpowiedzią na istniejące trudności i tworzące się niekiedy napięcia”.

W 1986 roku Jan Paweł II odwiedził, znowu jako pierwszy papież, synagogę (w Rzymie), czym pozyskał przychylność wielu Żydów na świecie. W 2000 roku modlił się przed – świętą dla Żydów – Ścianą Płaczu w Jerozolimie, zwyczajem żydowskim włożył w wyłom muru karteczkę, a na niej modlitwę psalmu i prośbę o przebaczenie win chrześcijańskich wobec Żydów. „Drżącą dłonią dotknął potem muru

i stał tak dłuższą chwilę. Izraelscy duchowni, którzy stali za papieżem, towarzyszyli mu w milczeniu” – tak ten historyczny moment relacjonowały wówczas agencje prasowe.

„Nie ma człowieka, którego wkład w dialog chrześcijańsko-żydowski byłby większy niż Jana Pawła II” – uważa naczelny rabin Polski Michael Schudrich. Zwraca uwagę, że papież nie tylko często mówił na ten temat, ale ten dialog był obecny w jego życiu. „W małej

synagodze, w której modłę się, kiedy jestem na Manhattanie, jest jeden bardzo pobożny człowiek, którego wujek mieszkał w Wadowicach. On wspominał, że z ust młodego Karola Wojtyły nigdy nie słyszał żadnego słowa antysemickiego. „Oni grali razem w piłkę nożną, niektórzy mówili wtedy nieprzyjemne rzeczy, ale nie Karol” – powiedział Schudrich w wywiadzie udzielonym PAP.

„Wielu Żydów miało większy szacunek do Jana Pawła II niż do niektórych rabinów. On był na nas bardzo otwarty. Sprzeciwiał się wszelkim przejawom antysemityzmu: mówił jasno, że na takie rzeczy nie ma miejsca. Przed nim nie było takiego papieża” – podsumował.

Metropolita Sawa zwrócił uwagę, że Papież „zmuszał opornych i jeszcze niezdecydowanych do włączenia się w ekumeniczny nurt”. „Widział w nas dwie strony tej samej monety. Różne, lecz niezbędne dla jej pełni. Co najważniejsze, postrzegał podział nie jako fakt historii, bolesny, lecz miniony, ale jako fakt współczesności, zadanie, z którym dano jest się nam zmierzyć”.

<http://info.wiara.pl/doc/846431.Ekumeniczny-pontyfikat-Ja>



Jan Paweł II z przywódcami religijnymi podczas Światowego Dnia Modlitw o Pokój w 1986 r. w Asyżu (AFP)

Pobłogosław mi, proszę

W 2013 r. nakładem Wydawnictwa Sióstr Loretanek ukazała się niewielka książeczka ks. bp. Józefa Zawitkowskiego *Pobłogosław mi, proszę*. Do książeczki dołączona jest płyta z nagraniem dźwiękowym jej treści wygłoszonym przez Autora. Jak wyjaśnia w nagraniu bp Zawitkowski, książeczka powstała w wyniku przemyśleń podczas jego pobytu w szpitalu w styczniu 2013 r.

*Niech cię Pan błogosławi i strzeże.
Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą,
niech cię obdarzy swą łaską.
Niech zwróci ku tobie oblicze swoje
i niech cię obdarzy pokojem. (Lb 6, 24-26)*

Co znaczy błogosławić?

Piękne jest polskie słowo:
błogosławić.

W języku pobożnym często używamy tego słowa, a właściwie dwóch słów: *błogi* i *ślawić*, to znaczy: dobrze o kimś mówić, dobrze komuś życzyć. Ludzie kulturalni, ludzie wierzący spostrzegają wiele okazji, aby komuś dobrze życzyć albo coś pobłogosławić i wierzyć, że Pan Bóg to spełni. *Szczęść Boże! Idź z Bogiem! Dobranoc! Wracaj szczęśliwie!* To też są błogosławieństwa. Rolnicy błogosławili ziarna do siewu. Mama błogosławiła świeży bochen chleba.



Zamiast wstępu

Nie mam już rodziców, odchodzą rówieśnicy i młodszy. Coraz częściej szukam kogoś, aby mi powiedział dobre słowa. Ale ludzie nie słyszą, zajęci są sobą, gdzieś spieszą. Przeklinają się, złorzeczają sobie. A ja coraz bardziej czuję się sam. Pewnie tak trzeba, aby za rękę wziął mnie Pan, aby mi błogosławił, jak wtedy, gdy byłem dzieckiem. Jeśli czytasz tę książeczkę, to wiesz, że siostry loretanki drukowały ją z błogosławieństwem dla czytających. I wiesz, że klękam przed tobą i proszę: Pobłogosław mi. †
Dziękuję!

Łowicz, 19 marca 2013 r.

Rodzice błogosławili młodej parze przed ślubem, błogosławili synowi odchodzącemu do wojska, dzieciom odchodzącym do szkoły. Zapomnieliśmy o tym trochę. Może zawstydziliśmy się tych błogosławieństw i poświęceń. A szkoda, bo bez błogosławieństwa tak trudno jest żyć. Dlatego czasem cię zaczepiam i proszę: Zrób mi krzyżyk, pobłogosław mi. Ojciec Święty Franciszek zaraz po wyborze na papieża pozdrowił nas z balkonu, mówiąc: *Buonanotte!* Niektórzy się zgorszyli. Nie trzeba się gorszyć. To też jest błogosławieństwo: Niech dla was będzie dobrą ta noc. Niech błogosławioną będzie ta noc. Niech błogosławiony będzie ten dzień, ten wieczór. Dobranoc! Bardzo lubię błogosławić.

Nasza Misja w Kamerunie



W naszej parafii od 2002 r. z inicjatywy Akcji Katolickiej trwa „Adopcja na Odległość”, w której uczestniczy systematycznie ponad 60 osób wpłacając na ten cel miesięczne składki po 10 zł w kiosku parafialnym. Są także osoby wpłacające większe kwoty. Celem „Adopcji na Odległość” jest wspieranie działalności dominikańskiej Misji w Kamerunie (w Bertoua) opiekującej się najuboższymi dziećmi. Prowadzony jest sierociniec i szkoła. Od kilku lat działa fundacja „Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Słońca” założona przez byłych wolontariuszy misji posiadająca status OPP (numer KRS 0000313743). Można więc za jej pośrednictwem przekazać swój 1% podatku na cele misji.

**Parafia Rzymsko –Katolicka
Niepokalanego Poczęcia
Najświętszej Marii Panny w Izmailu**

ul. Komsomolska 43, 68 600 Izmail, Odeska obl. Ukraina

ул. Комсомольская 43 68 600 Измаил, Одесская обл. Украина

PODZIĘKOWANIE!

Pragnę się podzielić radością, że do naszej parafii przybyła figurka M.B. Fatimskiej. Została Ona ofiarowana przez franciszkańskiego poetę br. Adriana Waclawa Brzózkę.

Dziękuję za zaproszenie brata Adriana i pomoc w zorganizowaniu sprzedaży tomiku jego wierszy. Otrzymaliśmy wielkie dary w postaci figurki M.B. Fatimskiej, świece ołtarzowe i obrus na główny ołtarz.

Dziękuję wszystkim działającym w Akcji Katolickiej, którzy się przyczynili do tego dzieła.

Serdeczne Bóg zapłać! Niech Bóg błogosławi a Maryja ma w swojej opiece !

Dziękuję w imieniu swoim i moich parafian.

Zapewniamy o naszej modlitwie w intencji ofiarodawców !

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Izmail, 3.12.2013r.



Ks. Adam Szychiewicz
Ks. Adam Szychiewicz
Proboszcz parafii w Izmailu



Fot. Bogdan Leśniewski



Boże Narodzenie

24 grudnia o godz. 6.45 odprawione zostały ostatnie Roraty, po których księża pracujący w parafii dzielili się opłatkiem z wiernymi. O godz. 24.00 została odprawiona Msza św. – Pasterka, której przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce, abp Celestino Migliore. Przed udzieleniem błogosławieństwa na końcu Mszy św. abp Migliore wręczył jubileuszowe medale członkom Totus Tuus, p. Mariannie Wojtkowskiej, pp. Elżbiecie i Jackowi Michalskim oraz Redakcji BRATA. W piątek 28 grudnia odbył się koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu zespołu Golec Orkiestra.





Fot. JanuszFlis

VII Dzień Dziękczynienia za Dar Życia i Chrztu Świętego



Fot. Bogdan Leśniewski



Medal jubileuszowy. Fot. K. Sadowski

W niedzielę 8 grudnia 2013 r. – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – odbył się VII Dzień Dziękczynienia za Dar Życia i Chrztu świętego. W tym dniu we Mszy św. o godz. 13.15, której przewodniczył kard. Kazimierz Nycz, uczestniczyli rodzice, rodzice chrzestni i rodziny dzieci, które zostały ochrzczone w minionym roku kościelnym. Współcelebransami byli: wyświęcony poprzedniego dnia bp Rafał Markowski i zaproszeni proboszczowie ursynowskich parafii. Podczas Mszy św. kard. Nycz wręczył jubileuszowe medale p. Justynie Piotrowskiej prowadzącej od wielu lat bibliotekę parafialną i paniom z parafialnego Zespołu Caritas. Po Mszy św. biskupi błogosławili zgromadzone na Mszy św. rodziny z dziećmi.



Od naszego mola książkowego

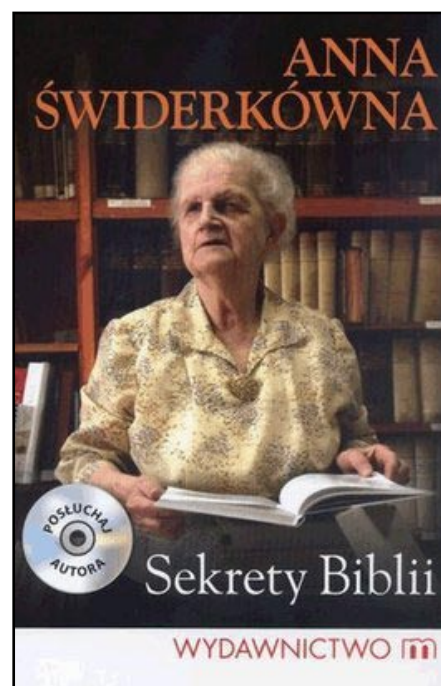
Anna Świderkówna (1925-2008), profesor Uniwersytetu Warszawskiego, historyk literatury, filolog klasyczny, papirolog, biblistka, tłumaczka, pisarka, popularyzatorka wiedzy o antyku, autorka takich książek z nurtu antycznego, jak *Bogowie zeszli z Olimpu*, *Siedem Kleopatry*, *Hellenica*. *Wizerunek epoki od Aleksandra do Augusta*. W latach późniejszych cały swój czas poświęciła Pismu Świętemu. Jej najbardziej znane książki z tej dziedziny to *Rozmowy o Biblii*, *Rozmów o Biblii ciąg dalszy*, *Rozmowy o Biblii. Nowy Testament*, *Prawie wszystko o Biblii*.

W książce *Sekrety Biblii* (przygotowanej do druku przez Wydawnictwo M na podstawie konferencji wygłoszonych w Centrum Kultury Chrześcijańskiej w Krakowie w 1996 r.) pani Profesor zadaje pytanie: Czy naprawdę znasz Biblię? Masz ją na półce, słuchasz w niedzielę czytać, ale czy rozumiesz biblijne przesłanie?

„Czytanie Biblii dla współczesnego człowieka jest bardzo trudne. Poznajemy Biblię tłumaczoną, nie znamy świata, w którym Pismo się narodziło. Moim celem jest ułatwienie spotkania z Pismem zarówno ludziom wierzącym, jak i niewierzącym” – mówiła prof. Świderkówna w 2002 roku.

Pismo Święte zawiera wiele tajemnic, ukrytych sensów, kodów kulturowych zaszyfowanych w pozornie łatwym tekście. Profesor Anna Świderkówna odsłania przed czytelnikami nieznaną świat Biblii, przybliża nieprzetłumaczalne fragmenty, przedstawia konteksty kulturowe i historyczne, dzięki którym lektura Pisma Świętego staje się głębsza i pełniejsza.

Z pewnością książka nie wyczerpuje obszernego tematu, jakim jest Biblia, stanowi raczej wstęp do indywidualnych rozważań Pisma Świętego, próbuje wyjaśnić i przybliżyć kontekst czasów i światopogląd ludzi sprzed dwóch



tysięcy lat, kiedy Biblia powstawała, pomóc współczesnemu człowiekowi zrozumieć jej zawartość.

Maryla Metelska
opracowano na podstawie danych
z Internetu

Sekrety Biblii
Anna Świderkówna
Wydawnictwo M, Kraków 2012

Chrzty

8 grudnia

Jakub Gubiec

Ksawery Franciszek Kapała

Martyna Katarzyna Kruk

Franciszek Nataniel Połoniec

Filip Jakub Wojcieszek

22 grudnia

Filip Paweł Czopyk

25 grudnia

Małgorzata Agnieszka Grosz

Krzysztof Mariusz Niewęglowski

Oliwia Staniak

26 grudnia

Szymon Tomasz Jaworski

Ignacy Michał Trubilin

Oskar Wanatowicz

29 grudnia

Bianka Małgorzata Doleśniak

Anna Falarz

Weronika Irena Sypniewska

Pola Tomaszewska



Poradnia rodzinna Doradca życia rodzinnego

Dorota Strojnowska
środa, godz. 19.00-21.00

Zapisy narzeczonych na indywidualne spotkania przed rozpoczęciem dyżuru. Wymagane są trzy spotkania. Między pierwszym i drugim spotkaniem konieczna jest miesięczna przerwa.

Zapraszam również na spotkania w sprawach rodzinnych po uprzednim umówieniu się podczas dyżuru.

Śluby

14 grudnia

Krzysztof Mariusz Zajkowski
i Magdalena Niedziółka



Biblioteka parafialna

Zapraszamy Czytelników
– dorosłych, młodzież i dzieci
w niedziele: 10.00-11.00
i w środy: 17.30–19.00.
Polecamy literaturę religijną,
beletrystykę i lektury szkolne.

Fundacja Academia Iuris

Bezpłatne porady prawne
w zakresie prawa cywilnego,
spółdzielczego, administracyjnego
i karnego
wtorek i czwartek, godz.
19.00-21.00
(w czwartek sprawy sądowe)

FOTOBLYSK

Bogdan Leśniewski

śluby, chrzty, komunie, uroczystości rodzinne i szkolne

 **Tel. 608 146 110** 



Chór parafialny Angelicus
Schola młodzieżowa
 środa, godz. 20.00
Schola dziecięca
 sobota, godz. 10.30, sala Emaus

Ministranci: sobota, godz. 10.00

Grupa studencka: wtorek, godz. 20.45
 sala św. Barbary w dzwonnicy
 Opiekun: ks. Daniel Malinowski



Ruch Światło-Życie
 piątek – Msza św. o godz. 19.00
 oraz spotkanie w sali katechetycznej



Kościół Domowy
 Opiekun: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz



Odnowa w Duchu Świętym
 czwartek, godz. 19.00
 Opiekun: ks. Sławomir Gocałek



Towarzystwo
bł. Władysława z Gielniowa
 4. dzień miesiąca po Mszy św.
 o godz. 18.00 w intencji kanonizacji

W pierwsze soboty miesiąca odbywają się Pielgrzymki Różańcowe w intencji kanonizacji bł. Władysława z Gielniowa. Początek o godz. 8.30 w sanktuarium na Siekierkach, a następnie przejście przez Kępę Zawadowską (12.00), Powsin (13.30). Zakończenie w naszym kościele o godz. 15.00 Koronką do Miłosierdzia Bożego.

Terminarz parafialny

Msze św.:

Niedziele: 7.00; 9.00; 10.30 (dzieci); 12.00;
 13.15 (I niedziela miesiąca w intencji matek oczekujących potomstwa, pozostałe z liturgią chrzcielną);
 18.00 (młodzież); 20.00.

Dni powszednie: 7.00; 7.30; 18.00; 19.00

Soboty: 7.00; 18.00 (liturgia niedzielna)

Nabożeństwo ku czci bł. Władysława z Gielniowa
 poniedziałek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego
 wtorek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
 środa: po Mszy św. o godz. 19.00

Wypominki: I poniedziałek miesiąca, godz. 18.30



Misja św. Teresy od Dzieciątka Jezus
 II niedziela miesiąca
 po Mszy św. o godz. 10.30
 sala katechetyczna Domu Parafialnego

Ruch Rodzin Nazaretańskich

Spotkania grupy parafialnej:
 poniedziałek, po Mszy św. o godz. 19.00
 Spotkania grupy nauczycielskiej:
 czwartek, po Mszy św. o godz. 19.00



Koło Przyjaciół Radia Maryja

III niedziela miesiąca
 Msza św. o godz. 9.00 i spotkanie

Żywy Różaniec

I niedziela miesiąca – Msza św. o godz. 12.00
 Opiekun: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz



Akcja Katolicka – tel. 609 137 849
 Asystent kościelny: ks. prałat Jacek Kozub

Spotkania biblijne – ks. Robert Zalewski
 środa, godz. 20.00, sala św. Barbary w dzwonnicy



PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

Dyżury: wtorek, godz. 17.00-19.00

☎ Tel. 692 636 051 ☎

Konto bankowe: PKO BP SA XVI Oddział W-wa
94 1020 1169 0000 8802 0063 3735

Poradnia rodzinna

Kancelaria parafialna – środa, 19.00-21.00

Kancelaria parafialna

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek i piątek:
 10.00-11.00 i 16.30-17.45 oraz sobota: 9.00-10.00

☎ Tel. 22 648 59 11 ☎

e-mail: kancelaria@blwlad.website.pl

Poniedziałek: ks. Proboszcz Czwartek: ks. Sławomir
 Wtorek: ks. Daniel Piątek: ks. Patryk
 Środa: ks. Robert Sobota: dyżur

Numer konta bankowego parafii:

PKO BP SA IX O/ Warszawa
ul. Nowogrodzka 35/41

98 1020 1097 0000 7002 0001 0934



Parafia bł. Władysława z Gielniowa
Warszawa, ul. Przy Bażantarni 3
<http://blwlad.org.pl>

Serdecznie zapraszamy do współpracy. Chcielibyśmy, aby BRAT stał się pismem wszystkich parafian, by służył przekazywaniu nie tylko informacji, ale także świadectwa działania Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

Zespół redakcyjny: Ewa Czerwińska – redaktor naczelny
 e-mail: ewa.czerwinska@wp.pl

Dagmara Harkot, Maryla Metelska, Dorota Olejniczak,
 Zbigniew Osiński, Anna Palusińska, Kazimierz Sadowski
 Skład komputerowy – Kazimierz Sadowski, tel. 609-137-849
 e-mail: parafia@blwlad.website.pl; parafia@blwlad.org.pl

Opiekun duchowy: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz parafii